

CHCEMY NOWOCZEŚNIE LECZYĆ DZIECI CHORE ONKOLOGICZNIE

Oddział Chirurgii Dziecięcej w szpitalu im. Marciniaka jest ośrodkiem Europejskiej Sieci Referencyjnej (ang. ERN PaedCan) w onkologii dziecięcej. Operujemy dzieci z szeregiem nowotworów, najczęściej trudne przypadki z całego kraju, a nawet z krajów UE.

Jak podkreśla prof. Jan Godziński, chirurg dziecięcy i chirurg onkolog: rocznie wykonujemy nawet 400 zabiegów onkologicznych u małych pacjentów.

Panie profesorze jakie są potrzeby Oddziału Chirurgii Dziecięcej? Czy jest jakiś sprzęt, który wymarzył sobie chirurg onkolog, który operuje najtrudniejsze przypadki nowotworów dziecięcych?

Prof. Jan Godziński, szef Oddziału Chirurgii Dziecięcej w szpitalu im. Marciniaka: - Chciałbym podkreślić, że jesteśmy ośrodkiem referencyjnym Europejskiej Sieci ERN PaedCan, to znaczy, że operujemy najmłodszych w wieku od 0 do 18 roku życia z całej Polski. Bierzemy udział także w nowoczesnych programach terapeutycznych (badania kliniczne) – krajowych i międzynarodowych. Leczenie nowotworów u dzieci to jest aktualnie zasadniczy profil naszego oddziału, m.in. operujemy rzadkie i trudne przypadki nowotworów nerek. W poprzednich latach otrzymaliśmy różnego typu sprzęt od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – m.in. nowoczesną wieżę laparoskopową, aparaty do znieczuleń, kardiomonitor, czy aparaty USG. Jesteśmy oczywiście za to bardzo wdzięczni, ale medycyna się bardzo dynamicznie rozwija i wciąż wchodzą nowe technologie, które umożliwiają jeszcze lepszą i skuteczniejszą diagnostykę i potem jeszcze skuteczniejsze leczenie.

Czyli marzy Pan o robocie da Vinci?

Jeśli mówimy o marzeniach, to szpitalowi, który ma oddziały dziecięce (funkcjonuje w szpitalu także Oddział Neurologii Dziecięcej oraz Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej) o takim profilu, jak my – to przydałby się nam bardzo nowy rezonans magnetyczny 3T. Jest to niezwykle precyzyjne narzędzie w nowoczesnej diagnostyce. Obrazy uzyskane przez aparat 3T są bardziej szczegółowe, samo badanie trwa z reguły krócej, czyli komfort i bezpieczeństwo małego pacjenta są większe. Kolejnym naszym marzeniem jest zestaw do operowania w pogłębionej rzeczywistości (gogle AR), który umożliwia jednocześnie wykorzystanie obrazu pola operacyjnego na żywo oraz badań rezonansu i tomografii. To aktualnie taki „game changer” w operacjach, podobnie jak zestaw do detekcji znaczników izotopowych i barwnikowych, takich jak indocjanowa zieleń. A moje pragnienie jako chirurga, to rzecz jasna robot operacyjny klasy da Vinci.

Jak wiele dzieci zoperowaliście na Pana oddziale?

Rocznie wykonujemy od 250 do 400 zabiegów onkologicznych u dzieci. Mamy pacjentów z całego kraju, a nawet z zagranicy, głównie z krajów UE.

aczm



Zespół oddziału prof. Jana Godzińskiego podczas zabiegu na bloku operacyjnym